DZIENNIK
Górno-Szlązki.

№. 51. Dnia 29 Listopada 1848.

Pismo to wychodzi we Środę i w Sobotę, kosztuje 15 czeskich na kwartał, porto frei. Dostawać go można na każdéj stacyj pocztowéj, gdzie należy złożyć sumę na kwartał wyraźnie oznaczoną.

Bytom dnia 26 Listp. Jak to Czytelnikom naszym już donosilismy: [utworzył się u nasz wybranych członków z klubu domokratycznego niemieckiego i z klubu narodowego. Komitet strzegący praw ludu. Otóż na wezwanie tego komitetu dnia dziséjszego zeszli się do Bytomia deputowani z gmin całego krysu, nadto wysłańcy od klubu mysłowskiego, którzy oświadczyli iż klub mysłowski pragnie we wszystkiém działać zgodnie z z klubem bytomskim. Otóż na Zgromadzeniu tych gmin uradzono; aby rozeszłać do całego bytomskiego i do innych obwodów nastepną odezwę, na któréj druk gminy złożyły dobrowolną składkę.

Bracia!

Dnia dzisiajszego zgramadziliśmy się na wezwanie komitetu Bytomskiego. który złożony jest z czcigodnych obywateli miasta Bytomia, do sali obywatela Briegera, ażeby między sobą umowić się jako w czasach teraźniéjszych tak zawikłanych postępować sobie mamy. Pomówiliśmy między sobą o Zgromadzeniu Narodowem w Berlinie, czyli o naszych Deputowanych, i o ministeryum Brandenburg, ze wszelkich stron uważając, czyli na stronie naszych Deputowanych, czyli też na stronie ministeryum jest prawo. To, cośmy zaś między sobą uradzili, dawamy i Wam do wiadomości, azebyście i Wy wiedzieli, co my chcemy czynić i tak uczynili, jako i my, jeżeli uznacie, że mamy prawie i że potrzeba brónić praw naszych od Boga nam danych i Deputowanych naszych w Berlinie, ktorzy nam dobrze życzą.

Pomówilismy najpierw między sobą, żeby rzeczy można rozsądzić, co to aż dotąd uczynili nasi Deputowani w Berlinie, jeżeli oni byli za ludem. albo naprzeciw niemu. A tu widzimy lewą stronę Zgromadzenia zawsze za ludem występującą. Przykład na to jest prawo wolnego polowania (gonu). Panowie lub też ci, co trzymają z ministerynm, powiadają nam teraz, że król dał nam prawo, ażeby każdy właściciel roli na swoim gonił gruncie, ale nam niepowiedzą przytem że król, ministeryum i prawa strona naprzeciw takiego prawa byli, że chcieli aby zostało przy starem. Lecz Deputowani nasi nie tylko tą razą, ale zawsze brónili praw ludu, czego z czynności Zgromadzenia narodowego łatwo dowiedzieć się można, Widzieliśmy także że wszyscy niemal królewscy urzędnicy i państwa, są przeciwnikami Zgromadzenia narodowego i cziesą się z tego, że ministrowie gwałt czynią naprzeciw naszym Deputowanym; o ile oni zaś starali się o dobro ludu, i wy i my wiemy bardo dobrze, a jeżeli oni biorą partyą ministerską, z pewnośeią że ministeryum terazniéjsze sobie, ale nie ludom dobrze rzyczy Ogłaszamy się więc otwarcie za Zgromadzeniem narodowem t. j za naszymi Deputowanemi i życzymy, ażeby wszystek lud pruski tóż samo uczynił, inną razą bowiem wszystko dla nas stracone, żeby zaś poprzeć Deputowanych naszych w Berlinie, musi się co uczynić. A o tem naradziliśmy się tak. Zgromadzenie narodowe w Berlinie oznaczyło, żebyśmy, bróniąc praw naszych i naszéj wolności, nie dawali podatków ministeryum Brandenburg. które nas chce zdradżić i w wolności któréj żądamy, nas oszukać Ono ale od nas nie żąda, ażebyśmy gwałt przeciw gwałtu stawili, żebyśmy z szablą w ręku bronili się, kiedy sekuciarzy nam poszlą urzędnicy nasi. Myśmy więc oznaczyli i przyrzekli sobie słowem honoru, że jeżel nasze urzędy zdradziecko postępować będą naprzeciw nas, zmuszeni płacić będziemy podatki, ale nigdy dobrowolnie. Gminy zaś same między sobą oznaczyć mogą, jako to uczynić. Jeżeli mają wiernego sobie sołtysa, mogą złożyć podatki u niego, a jeżeli sekuciarz przyjdzie, dopiero potem zapłacić. Lepiéj zaś takby zrobić, ażeby sekuciarz do każdego domu po pieniądze pojść musiał, któreby mu tu wypłacono. Najlepiéj, żeby dać mu fantować, a kara Boska i pogarda nas wszystkich tego niech trafi, ktoby takie fantowane kupił rzeczy. Nigdzie zaś nie spierać się sekuciarzowi, albowiem tą razą mogliby nas za to skarać. Więc

oszczędzajmy paru czeskich, które zapłacić się muszą sekuciarzowi, albowiem tu idzie o najdroższe dobro nasze, o wolność. Teraz wszystko na ludu zależy, jako sobie on uczyni, to będzie miał. Jeżeli wszyscy sobie tak, postąpimy jak tu opisano, zaiste zwyciężymy. Zbierzcie się i wy do podobnych towarzystw, jako i my tu w Bytomiu, a czyńcie wszyscy jako jeden. Lud jeżeli tylko chce, wszystko może. Coby zaś późniéj (daléj) uczynić, to przyjdzie czas, przyjdzie i rada.

Bytom, dnia **26** Listopada **1848**,

(Podpisy)

Deputowanych z następnych gmin krysu Bytomskiego: Lagiewniki, Kochlowice. Radoszwów, Kłodnica, Bykowina, Neudorf. Antonienhütte, Bielschowitz, Kuncendorf, Paulsdorf, Halemba, Paniow Wielki i mały, Bujaków, Chudów, Makoschów, Sośnica, Dorothendorf, Orzegów, Siemianowice, Erdmannswille, Sucha góra, Rudne Piekary, Bobrowniki, Hudek, Chorzów, Królewska Huta (miasto) Stare Tarnowice, Nakło, Maciejkowice, Stare Chechło, Lasowice, Bytków, Opatowice. Przełajka, Dąb, Załęzie. Pniaki, Brynice, Kozlowa góra, Laryszów, Pawłowawieś, Radzionków, Bibiela, Niemieckie Piekary, nadto trzej wysłańcy, w imieniu kluba mysłowskiego.

Po rozéjściu się deputowanych z gmin, klub narodowy rozpoczął swoje posiedzenie. Sekretarz klubu przedstawił ludowi, odezwę krążącą po Szląsku, aby ją rozważyć, rozważono więc i jako podstępną i pełną kłamstw potępiono, poczem napominał lud aby, gdy dziś mnóstwo krąży fałszywych namów, aby lud był ostrożnym, a dobrze rozważał wszystko co mu przekładają. Zaprojektowano założenie „Czytelni pism politycznych“ lecz to do następnego posiedzenia odłożono. Daléj toczyła się rzecz o niepłaceniu podatków, i orzeczono w myśli dopiero co podanéj odezwy od gminów. Na koniec oznajmiono klubowi, iż niegodziwi ludzie podcięli mękę pańską, i zrujnowali kapliczkę pod Niemieckiemi Piekarami, a to uczynili, w tym celu, aby ten szkaradny a niegodziwy postępek zwalić na demokratów. Klub wyrzekł iż wyznacza ze swéj kassy **10** Talarów temu, kto wyda tego, co te brzydkie czyny popełnił Tak uchwalono, i to klub wiadomo czyni.

Oprocz klubu demokratycznego niemieckiego, klubu narodowego, Towarystwa pracujących dla oświaty ludu, oprócz Towarzystwa Maryańskiego, klubu w Mysłowicach, i oprócz zgromadzeń gromadzkich istniejących w naszym bytomskim krysie, nadto prócz resursy, utworzyło się jeszcze tawarzystwo niby czysto niemieckie, zwane: Deutsch Katholischer-Verein. Ludzie którzy pragną występować przeciw woli Ludu, niech wystąpią jawnie, a zrucą płaszczyk z ramion, oto ich prosimy, a gby mamy tyle klubów mogą na nich swe zdanie objawić. Najnowszy spósób zbierania podpisów na korzyść ministeryi wnaszym obwodzie jest przymuszanie do tegoż, zagrażając oddaleniem z roboty.

O Demokratach.

Dziś kiedy strona ministrów i króla wzięła górę, dziś wszyscy ci co dawniéj bali się demokratów, dziś na nich Bóg wie co piszą i wygadują. I tak: przekładają ludowi że demokraci to są rabusie, rongijany, żydy i różne brzydkie dają im przezwiska. Otóż tym co jeszcze niewiedzą co to są demokraty, chcemy to wyłożyć. Demokrata jest ten, który trzyma z ludem, co wie że nie sam żyje na świecie ale z drugimi, a więc drugim dobrze czyni, pomaga ludowi pieniędzmi, dobrem słowem, dobrą radą i wszelką pomocą; co się niewynosi nad biednego wieśniaka; ale czyni się jemu równym, słowem każdy, kto wiarę Chrystusa i Ś Ewanielią nie tylko mową ale i uczynkiem wyznaje, ten jest demokratą. Taki człowiek jest godzien szacunku i uwielbienia, bo on za dobro ludu, pójdzie i w ogień i na śmierć. Takim demokratą okazał się nasz X. Szafranek i wszyscy ci deputowani co na lewicy siedzieli. Powiedzieli oni wyraźnie że choćby ich największemi obełgami obrzucono, choćby ich buntownikami zwano, będą zawsze tylko za tem iść co jest zgodne z dobrem ludu. Pod nazwą zaś lud, rozumimy tu nie tylko rolników, ale i rzemieślników, i ludzi wszech stanów, bo każdy ma prawo domagania się tego aby go niekrzywdzono, i aby drugi niebogacił się z pieniędzy lub dobra innemu wydartego, takich więc demokratów co tak czynią jak mówią, szanujemy i kochamy. Ale są drudzy źli ludzie co jakby wilk w owczą skórę, podszywają się pod nazwę demokratów; śliczne słówka prawią, udają pobożnych i bogobojnych, ale ludzi oszydzają i zdzierają. Tacy nie są demokratami choćby się nimi nazywali; takich zawsze za złych ludzi trzymajmy. Prawdziwy więc demokrata, czyli przyjaciel ludu, jest ten co i słowem i czynem poświęca się dla bliznich i pracuje na to aby drugim przynieść wolność i szczęście. Ci zaś co stoją na przeciw ludu, na przeciw oswobodzeniu nieszczęśliwych z nędzy, ci zwią się przeciwnikami czyli reakcyonarzami. Ci więc reakcyonarze używają wszelkich środków, i mowy i pisma i pieniędzy, aby lud uwieść, i przeciwko swym opiekunom demo-

kratom poburzyć. Sądźcie jednak każdego z jego uczynków, a wtedy poznacie czem on jest? demokratą, czy reakcyonarzem.

Berlin. Arcyksiąże Jan Wielkorządca Niemiec (Reichsverweser), stósownie do fałszywego przedstawienia seimu frankfurckiemu, spraw berlinskich wzywa lud pruski aby trzymając się frankfurckiego seimu pokój zachował. W Berlinie, spodziewają się iż przeważająca liczba deputowanych Zgromadzenia Narodowego uda się do miasta Brandenburg, a więc daléj radzić będą mogli. Do Zgromadżenia narodowego przyszło 3000 adresów, które seimowi słuszność przyznają. 26,000, broni oddali już obywatele berlinscy Jenerałowi Wranglowi. Aby robotników zatrudnić rozpoczęto robotę koło Odry, aby ją tak głęboką zrobić, żeby po niéj statki parowe pływać mogły. Kommissya do ustanowienia praw górniczych, podała projekt bardzo dla robotników pożytecyny, i takowy będzie przedmiotem narady, jak skoro Zgromadzenie narodowe spokojnie naradzać się będzie mógło. Niedość że u nas w niektorych grubach oddaleniem od roboty przymuszają do podpisywania się przeciw Zgromadzeniu narodowemu, ale w innych prowincyach n. p. w Starych Prusach (jak to donosi gazeta Wrocławska n. 278) to za podpisanie się za ministeryum a przeciw zgromadzeniu płacą 1 czeszki lub kwaterkę wodki.— Zważcież jakie łotrostwo! Düsseldorf nad Renem w oblęzeniu, podobnież Erfurt w Saxonii pruskiéj.

Krymzyr. Seim państwa austyjackiego, rozpoczął się 22 Listopada, prezydentem tego seimu obrany został Smołka, ów który podczas bombardowania Wiednia, okazał się tak niechętnym Cesarzowi.

Wiedeń. Gdy i granice austryjackie ze strony Węgier i Włoch są zamknięte, i żywnosci z tamtąd wyniszczonemu przez miesięczną bitwę Wiedniowi, niedowożą, a więc w Wiedniu drożyzna, a ta drożyzna robotnikóm i biedakom najwięcéj się czuć daje, może więc przyjść do nowych poruszek

Węgry. Szlik Jenerał, Szymonicz jenerał i inne wojska austryjackie zaczynają już walki z Węgrami.

Włochy. Radetzki cesarski jenerał uciska Włochów nadzwyczaj, na co 20 n. p. famij nakłada podatku 7 milionów ryńskich. Są to ogromne sumy, które biednych Włochów do nędzy doprowadzą. Tu i owdzie powstają Włosi i toczą z Austrjakami walki o wolne życie, lub śmierć. Nieszczęśliwy to kraj, ale ma służnie że się bije z Austryjakami, bo lepsza śmierć w bitwie, niżli życie w niewoli. Taki sam nieszczęśliwy, ale szlachetny naród są Polacy. Trzech mocarzy rozszarpali tę wielką ziemię, a biednych Polaków wyganiają z ródzinnych progów, w królęstwie polskiem ich knutują, w Prusach pientnują, a w Austryj palą i bombardują ich miasta. Lecz Bóg jest sprawiedliwy! przyjdzie kara na ciemiężców,

Galicya W Wiedniu co chwila nowe wydają wyroki śmierci. I tak z znaczniészych, oprócz dawniéj czytelnikom naszem doniesionych, następnych jeszcze wskazano na szubienicę, a łaskawy Cesarz dał im ojcowskie ułaskawienie i rozstrzelać ich kazał. Rozstrzelano więc Messenhausera kommendanta gwardyi. Jana Horwart, Józefa Dangel, Antoniego Brogini, Brauna, także oprócz wielu innych Aenellego, za to że w domu u niego znaleziono pistolet. Gdy więc łaskawy Cesarz, tak sobie w Wiedniu postępuje, to i w Galicyi Austryjacy urzędnicy znowu pragną wszystko do danego powrócić i tak: zaczynają znów w sądach używać mowy niemieckiéj, Rady narodowe w całéj Galicyi znieśli. Galicyą mają dzielić na trzy gubernie: Ruską, Lwowską i Krakowską. biednych wychodzców polskich, co to od czasów wojny z Moskalem w Francyi siedzieli, a teraz do ojczyzny wrócili, przeganiają z miéjsca na miéjsce. Tak więc jak zieloność znikła z drzew naszych, a lód ścina wody nasze; tak znowu niknie wolność, a okowy tyranstwa krępują ludy i narody. Lecz i drzewa nie na zaszwe postradały liście, a słońce stopi lody.

Lipsk. Na wiadomość iż w Wiedniu rozstrzelano za wyrokiem cesarskim, deputowanego z lewicy seimu frankfurckiego Roberta Blum, rodem z Lipska; mięszkańcy Lipska bardzo się oburzyli, wezwali konsula Saskiego, aby z Wiednia wrócił i wytłumaczył się dla czego pozwolił na ten czyn okrutny. Poczem odprawiono za męczeńską duszę Bluma żałobne nabożeństwo, a lud porąbał na rynku herb cesarski, zdięty z mięszkania konsula Austryjackiego.

Powieści Szlązkie. (D. c.)

Dobrodzień zaś z tąd ma mieć swoje nazwisko. Pewna księżna daleką podróż odbywając, nigdzie miódku dostać nie mógła, tu jednak przy-

bywszy, lubo tu tylko wieś była, zaspokoiła swe pragnienie a nieumiejąc dobrze po polsku, rzekła, oświadczając zadowolenie swoje: dobro dzień! i nadała miejscu prawo miéjskie. W stronie północnéj za miastem jest pastwisko starem miastem zwane, bo się tam dawne miasto zapadnąć miało.

O Ś. Jacku mówi tradycya, że on — (lubo się to z wiekiem życia jego nie zgadza, a przetóżby to inny kapłan tego imienia być musiał,) że gdy Bytomianie księży swych utopili, ogromne stado srok w wichrze przyleciało, które wielki wrzask czyniły; z probostwa Ś, Małgorztaty (na ów czas wodą zewsząd oblanego i wysokim murem opasanego) widziano ogromną sowę, którą sroki góniły. Jacek chciał właśnie mowę swoję rozpocząć, kiedy wrzaskliwie ptastwo nadleciało. Rzekł on więc uroczyście do niego: „Uciekajcie na zawsze z téj okolicy!“ A w okamgnieniu uleciały sroki z tamtąd i od téjże godziny około Bytomia srok już nie widać. Odchodząc Jacek do Krakowa, rozwiązał mu się sznurek jego koronki rożańcowéj nad zdrojem a paciorki rozleciały się po czerwonym piasku i znim się pomięszały że ich ich trudno było pozbierać. „Rośniéjcież“ rzekł mąż Ś. dopoki zdrój ten sączeć będzie! a od tego czasu znajdują tam kamienne paciorki, wielkości ziarna grochowego i mające postać młyńskiego kamienia, w pośrodku z dzióreczkami.

J. Lompa.

(D. c. n.)

Czytelnia polska

szanowny opiekun naszéj ślązkiéj narodowości pan Karol Kosicki z Wielkich Wilkowic darował do Czytelni Bytomskiéj **90** następnych książek, za co mu dzięki składamy.

Przyjaciel ludu, lat 3. w Lesznie.
Zbiór nauk dla młodzieży zebrał. Dr. Ney.
Pielgrzym w Dobromilu czyli nauki wiejskie.
Wiesław, Sielanka Krakowska.
Jajka Wielkanocne.
Hrabina Genowefa.
Dziecko huzarskie,
Uwagi i przykłady przeciwko dręczeniu zwierząt.
Krzyż drewniany.
Owieczka.
Mały Henryś.
Gwiazdka.
Bogumił, pustelnik młody.
Pierścionek.
Gospodarz wiéjski, czyli Franciszek Nowak.
Kmiotek. 1843.
Nowiny o rozszerzeniu wiary chrześciańskiej.
Ludwig mały emigrant.
Thomas a Kempis.
Rozmaite rzeczy. 7 posz.
Kanarek, robaczek świętojański i kaplica leśna.
Starzec z gór.
Niedzielne wiecory.
Złotniki.
Eustachiusz.
Historia powszechna.
Moralne Abecadło.
Chatka indiyska.
Nowy sekretarz powszechny.
Skazówka i. t. d. uprawy rzepaku i rzepnika.
Poradnik gospodarski przez A. Tcaera.
Geografia dla użytku szkół.
Mały górnik.
Powieści bajeczne Szląskie (pierwszy poszyt).

(Dok. n.)

UWIADOMIENIE.

W celu zaprowadzenia u nas bürgerwehry (gwardyi narodowéj). Zrobiliśmy listę pierwotną czyli wykazową (Stammliste). Lista ta będzie jeszcze przez zgromadzenie radców miéjskich (Stadtverordneten) poprawioną. Gdy jednak według § **14** prawa dla gwardyi Narod. lista owa wystawioną być ma, przeto ją od dziś aż do **15** Grudnia do wiadomości każdego, w naszéj kancellaryi wystawiamy, i każdemu członkowi naszéj gminy wolno jest aż do **20** Grudnia, uwagi nadtąż listą dla nas uczynić. Przytym donosimy tym, który wedle § **8** i **9** prawa, do służenia są obowiążani z tych którzy według prawa § **14** mogą jeszcze być przyjęci: to jest więcéj nad **50** lat liczący lub też młodzi od **24** lat a starsi nad **17** za pozwoleniem rodziców lub opiekunów.

Bytom dnia **28** Listopada **1848**.

Magistrat.

UWIADOMIENIE.

W księgarni **Bredull i Foerster** w Gliwicach i Bytomiu, oprócz wielu polskich książek dostać można świeżo wyszłe:

Kalendarz n. r. pań. 1849

Cena **5** czeskich. Liga i zasady domokratyczne przez Henryka Wodzickiego, Cena **5** czeskich.

Dnia **28** Listop. o godzinie **7** wieczorem zgorzał w Bytomiu dom Lokego, gdy to było w czasie jarmaku, niemało przestraszyło mięszkanców.

Redaktór odpowiedzialny Mierowski. Drukiem Karola Kirsch w Bytomiu..